

# teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

20 LISTOPADA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

## Badają przyczyny śmierci nastolatków

**TRAGEDIA** W poniedziałek w lubelskim Zakładzie Medycyny Sądowej przeprowadzono sekcję trójki nastolatków, którzy 11 listopada zginęli w wypadku samochodowym w Opatkowicach za Puławami. Wstępne oględziny nie potwierdziły poważniejszych uszkodzeń ciał.

Raport z sekcji będzie znany w ciągu najbliższego miesiąca, ale wstępne informacje potwierdzają te, które przekazywano wcześniej.

– Według wstępnych oględzin, prawdopodobną przyczyną śmierci wszystkich trzech ofiar, było utonięcie – przyznaje Katarzyna Abramowicz, z-ca szefa Prokuratury Rejonowej w Puławach.

Śledczy potwierdzają ponadto, że nastolatki nie odnieśli żadnych poważnych obrażeń. Na ich ciałach nie widać żadnych

uszkodzeń poza niewielkimi otarciami i zadrapaniami. Więcej danych dotyczących np. stanu trzeźwości kierowcy, poznamy po sporządzeniu raportu i przekazaniu go puławskiej prokuraturze.

Przypominamy, że do tragedii doszło w nocy z 11 na 12 listopada w Opatkowicach, niewielkiej miejscowości położonej po zachodniej stronie Wisły, w gminie Puławy. Na rozwidleniu dróg samochodów, którym jechała trójka nastolatków spadł z nasypu, ściał drzewo, przekreślił się na dach i wylądował w położonej ponad 30 metrów od jezdni sadzawce. Niedługo później zatonał. Mimo prowadzonej na miejscu długiej akcji reanimacyjnej, życia 15-letniej Darii, 18-letniego Damiana i 19-letniego Kacpra nie udało się uratować. **RS**

## Umierają coraz młodszy zakażeni koronawirusem

**WALKA Z EPIDEMIA** W ostatnim tygodniu z sześciu do czterech spadła liczba ognisk koronawirusa w powiecie puławskim. Niestety, liczba zgonów rośnie. Od ostatniego piątku walkę z covidem przegrało 15 mieszkańców. Najmłodszy z nich miał 43 lata.

Z powodu trwającej wery-

fikacji zgłaszanych przypadków zakażeń, służby wojewody od soboty nie publikują aktualnej mapy zakażeń dla poszczególnych powiatów. Nie wiemy zatem ile wynosi obecnie aktualna liczba nosicieli w powiecie puławskim. W ciągu ostatniego tygodnia potwierdzono kolejne ponad

240 zakażeń, więc zakładając, że część osób wyzdrowiała, aktywnych nosicieli może być obecnie ponad 1200.

Niestety, od ostatniego piątku zmarło 15 zakażonych koronawirusem mieszkańców powiatu puławskiego. Najczarniejszym dniem była środa, kiedy sanepid

powiadomił o 6 takich przypadkach. Najmłodszy z nich mężczyzna w wieku 43 i 46 lat. Obydwaj mieli choroby współistniejące.

Pozytywną informacją jest fakt, że liczba ognisk zmalała z sześciu do czterech. Z tej listy wykreślono puławski MPWiK oraz komendę policji. Naj-

trudniej jest w zakładzie psychiatrycznym w Celejowie, gdzie nadal choruje 69 osób, 31 wyzdrowiało, a 10 poniosło śmierć.

W puławskim sanepidzie 2 osoby przebywają w domowej izolacji, a 4 wyzdrowiały. W przypadku ogniska z ZUS-u, z patogenem zmagają się 4

osoby, a 6 wróciło do zdrowia. W fazie rozwojowej ciągle znajduje się przedszkole w Końskowoli. Liczba zakażeń utrzymuje się na niskim poziomie (2 osoby), ale na kwarantannie przebywa 30, u których mogą pojawić się objawy. Trójka zakażonych zdążyła wyzdrowieć. **RS**

## Zimorodki na poprawę humoru

**PUŁAWY** Na ścianach starych garaży przy ul. Wróblewskiego pojawił się mural przedstawiający gałąź, na której siedzą kolorowe żolny i zimorodki. Za mural odpowiada lokalny, puławski artysta o pseudonimie D. Palms, który chciał poprawić humor przechodniów. Estetyczne murale na ścianach wykonują zazwyczaj firmy, które za takie usługi oczekują wynagrodzenia. Oddolne, amatorskie inicjatywy najczęściej kończą się na mniej lub bardziej szpecących bazgrołach. Tym, co powstało na garażach przy Wróblewskiego udowodniono, że tak być nie musi. Dzięki inicjatywie lokalnego artysty, ich ściany starych pokryto oryginalnym malunkiem przedstawiającym kolorowe ptaki.

Zanim żolny i zimorodki ukazały się oczom puławian, na pomysł zamalowania czymś interesującym ściany swojego garażu wpadł jego właściciel. W tej sprawie na początku listopada



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

skontaktował się ze specjalistą od tego rodzaju sztuki, Danielem Maraśkiewiczem.

– Zgodziłem się, spotkaliśmy się i omówiliśmy temat. Początkowo malowany miał być jeden garaż, ale stwierdzili-

śmy, że lepiej byłoby pomalować także ten następny. Jego właściciel wyraził zgodę, więc miałem do dyspozycji całkiem dużą ścianę. Przedstawiłem im projekt, były to żolny i zimorodki siedzące na gałęzi. Malowa-

**Jak przyznaje autor dzieła, jego celem jest wywoływanie uśmiechu i pozytywnych odczuć u przechodniów w tym trudnym dla wszystkich czasie**

nie trwało dwa dni – opowiada nasz rozmówca, który swoje dzieła podpisuje pseudonimem D. Palms.

Skąd pomysł na takie ptaki? – To ptaki występujące w Polsce, a swoimi barwami przyciągają uwagę i mocno się wyróżniają. Poza tym myślę, że to dobra odskocznia od tego, co się teraz dzieje. Taki mural wywołuje uśmiech na twarzach ludzi i pozytywne odczucia, czyli spełnia swoje zadanie, bo taki był zamysł – tłumaczy Daniel Maraśkiewicz, dziękując właścicielom garaży za udostępnienie ścian i sfinansowanie zakupu farb. Murali tego rodzaju, niekoniecznie przedstawiającymi ptaki, w Puławach może powstać więcej. Uliczny artysta przyznaje, że jest otwarty na kolejne propozycje. – Jeśli będą na to fundusze i znajdą się osoby, które zgodzą się udostępnić ściany to będziemy działać – zapowiada.

**RADOŚLAW SZCZĘCH**

## Wstrzymane egzaminy na prawo jazdy

**P**owodem jest brak egzaminatorów. Wielu z pracowników WORD jest na zwolnieniach lekarskich.

O tym, że oddziały Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Kraśniku i Puławach nie pracują poinformował w tym tygodniu Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy urzędu marszałkowskiego.

– Informuję, że w związku ze znaczną absencją spowodowaną licznymi zachorowaniami pracowników Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie, podjęto decyzję o czasowym zaprzestaniu prowadzenia egzaminów dla kandydatów na kierowców i kierowców w oddziałach terenowych w Puławach i Kraśniku – zakomunikował Małecki.

**(P.P.)**

# Azoty zbudują nowe ścieżki rowerowe

**PULAWY** W budżecie Zakładów Azotowych „Puławy” znalazły się pieniądze na przedłużenie ścieżki rowerowej przy al. Tysiąclecia Państwa Polskiego. Pierwszy etap tej inwestycji ma być wykonany jeszcze w tym roku. Spółka czeka zgodę Urzędu Miasta

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rowerowy ruch na terenie należącym do Azotów będzie rósł, m.in. za sprawą przedłużonej już miejskiej ścieżki za ul. Prusa oraz przebudowywanej obecnie ul. Mościckiego. Tymczasem na głównej arterii prowadzącej zarówno do drugiej bramy ZA, jak i biurowca, ścieżek brakuje. Te kończą się po obydwu stronach alei Tysiąclecia tuż za



Jeszcze w tym roku ścieżka rowerowa biegnąca po zachodniej stronie al. Tysiąclecia może zyskać dodatkowo 285 metrów długości. Całe zadanie chcą sfinansować Zakłady Azotowe

wicza, w tegorocznym budżecie zabezpieczono środki na przedłużenie jednej z wymienionych wyżej ścieżek. Chodzi trasę biegnącą po zachodniej stronie al. Tysiąclecia w kierunku osiedla, skrzyżowania z ul. Mościckiego, bramy nr 2 oraz Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Nowa ścieżka będzie miała 285 metrów długości, 2 metry szerokości oraz nawierzchnię wykonaną w całości z betonowej kostki. – Bardzo nam zależy na tym, żeby

nowym rondem, a więc przed osiedlem, jak i wewnętrzną ulicą prowadzącą w kierunku bramy nr 1.

Infrastrukturalne niedostatki mają zostać uzupełnione już niebawem.

Jak mówi Sławomir Ka-

miński, specjalista zarządu ZA do spraw infrastruktury, na wniosek prezesa spółki, Tomasza Hrynie-

te inwestycję zakończyć w tym roku. Rozpiliśmy już przetarg, ale do rozpoczęcia prac potrzebujemy jeszcze zgody Urzędu Miasta – mówi Sławomir Kamiński. – Całe zadanie wykonamy z własnych środków – podkreśla. Spółka z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy do Ratusza zwróciła się pod koniec października.

Co ważne, plany Azotów wybiegają poza przedłużenie wskazanej ścieżki. Docelowo przedłużona ma zostać także droga rowerowa biegnąca po wschodniej stronie alei. Chodzi o ułatwienie dojazdu do biurowca i bramy nr 1. W kolejnym etapie, dodatkowy kilometr ścieżek ma powstać na wewnętrznym terenie kombinatu. Spółka zamierza zakupić również nowe, rowerowe stojaki w pobliżu bram.

# Wycięli drzewa pod nowy chodnik

**GMINA NAŁĘCZÓW** Trwa układanie krawężników pod nowy chodnik ze ścieżką rowerową przy drodze wojewódzkiej nr 830 w Sadurkach (gm. Nałęczów). Niestety, kilkanaście drzew, głównie topoli, zostało usuniętych. Burmistrz miasta zapewnia, że to dalszej wycinki nie będzie

Na drodze wojewódzkiej nr 830 w Sadurkach (gm. Nałęczów) trwa właśnie układanie krawężników pod nowy chodnik połączony ze ścieżką rowerową. W ramach inwestycji wycięto kilkanaście drzew. – Jak w czasach, gdy tyle mówi się o roli drzew

w środowisku, można robić takie rzeczy? – zastanawia się nasza czytelniczka. I przypomina, że niedawno podobny pomysł miały władze Lublina na drzewa rosnące na Alejach Racławickich. Tu też projektant chodników i ścieżek rowerowych zaplanował wielką wycinkę. Po protestach mieszkańców miasto się z tych planów wycofało. Drzewa w ciągach pieszych zostają. – Podobnie jak ma to miejsce na chodniku na Al. Spółdzielczości Pracy. Tam drzewa rosną na środku naprawdę wąskiego chodnika i nikomu to nie przeszkadza.

Powstający trakt pieszo-jezdny o długości ponad 1,6 kilometra ma poprawić

bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów pokonujących ruchliwą drogę z Lublina do Nałęczowa. Z pasa przydrożnego w Sadurkach wykonawca prac usunął już kilkanaście topoli. Burmistrz Nałęczowa zapewnia, że dalszej wycinki nie będzie.

– Dołożyliśmy wszelkich starań, żeby zachować jak najwięcej drzew – przekonuje burmistrz Wiesław Partyka. – Większość z około 50 drzew, jaka rosła na tym odcinku, zostanie na swoich miejscach. Zapewniam, że z naszej strony wycinka została już zakończona.

Dowodem tego, że samorząd starał się zachować

maksymalną ilość drzew, ma być fakt, że część z nich znalazła się na obrzeżach planowanego chodnika. – Usunęliśmy tylko te, których zostawienie nie było możliwe – przekonuje burmistrz.

Pani Agnieszka jest przekonana, że można było oszczędzić wszystkie drzewa. – Zaprojektowany trakt pieszo-rowerowy ma 3 metry szerokości. Nie z takimi wyzwaniami mierzą się projektanci w europejskich i polskich miastach. Wystarczy się tematem zainteresować. Wystarczy chcieć.

Ale do wycinki drzew nie wszyscy mieszkańcy gminy Nałęczów odnoszą się krytycznie. – Ja mam 67 lat i

w swoim życiu posadziłem setki drzew. Gdyby chodziło o dęby, buki, czy modrzewie, sam przyłączyłbym się do protestu przeciwko ich wycinaniu, ale topole przy naszych drogach to zupełnie inna historia – przekonuje Tadeusz Adamczyk, mieszkaniec gminy Nałęczów.

Co jest nie tak z topolami? – To bardzo kruche, szybko rosnące drzewa, które w większości posadzono w latach 60-tych ubiegłego wieku, czyli nie tak dawno. Przez tą kruchość, często się łamią, a ich gałęzie i konary spadają na jezdnię stwarzając poważne niebezpieczeństwo. Topole to z mora naszych dróg, rosną

szybko i szybko usychają, nie są długowieczne. Zostały posadzone w celach militarnych, żeby osłaniać przejazdy wojsk. Nie ma powodu, żeby ich bronić – uważa.

Budowa nowego ciągu i 42 latarni powinna zakończyć się w pierwszej połowie grudnia. W Sadurkach powstanie również nowe przejście dla pieszych wraz z chodnikiem prowadzącym na przystanek autobusowy po drugiej stronie jezdni. Całość będzie kosztowała niecałe 1,6 mln zł, z czego ok. 70 proc. to unijne dofinansowanie. Za roboty odpowiada PBDiM z Mińska Mazowieckiego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

# Poseł z Janowca wraca do partii

**POLITYKA** Puławski poseł PiS Krzysztof Szulowski złamał partyjną dyscyplinę nie popierając tzw. piątki dla zwierząt. W efekcie, razem z grupą innych parlamentarzystów został zawieszony w prawach członka partii. W tym tygodniu postępowanie dyscyplinarne wobec niego zostało umorzone. Celem nowych przepisów miała być poprawa dobrostanu zwierząt w Polsce. Władze PiS zaproponowały m.in. zaostrzenie wymagań dotyczących warunków utrzymania zwierząt domowych, zakaz hodowli zwierząt futerkowych, czy ograniczenia związane z ubojem rytualnym. Te dwa ostatnie zagadnienia wzbudziły najwięcej



Krzysztof Szulowski przyznaje, że liczy na rezygnację z „piątki dla zwierząt”, której zapisy uznaje za kontrowersyjne, a nawet szkodliwe dla niektórych branż

islam (halal) lub judaizmu (szechita). W trakcie głosowania nad ustawą, część posłów PiS zdecydowała się na złamanie dyscypliny, demonstrując brak poparcia dla „piątki”. Wśród nich znalazł się puławski poseł PiS, Krzysztof Szulowski. We wrześniu, razem z 15-tką innych przeciwników nowych przepisów, na mocy decyzji partyjnych władz, został zawieszony w prawach członka partii.

kontrowersji. W przypadku branży futerkowej kwestionowano tempo oraz zasadność jej likwidacji. W przypadku uboju, chodziło

o wymierne straty finansowe związane z utratą rynków północnoafrykańskich i bliskowschodnich oczekujących mięsa zgodnego z wytycznymi

Ponadto, wobec niepokornych parlamentarzystów wszczęto wewnętrzne postępowanie dyscyplinarne. Puławski poseł prawa członka PiS odzyskał dopiero w ostatni wtorek, kiedy poinformowano o zakończeniu postępowania oraz o odwieśzeniu niepokornych. – Nie żałuję tego, w jaki sposób wtedy zagłosowałem, ale mam nadzieję, że nie będę musiał tego powtarzać – przyznaje poseł Krzysztof Szulowski. – Cała moja działalność parlamentarna i zawodowa jest związana z rolnictwem. Nie mogłem poprzeć tej uchwały, mimo tego, że zawierała wiele wartościowych zapisów. Uważam, że wszystkim nam powinno zależeć na dobru

zwierząt, ale część przepisów przyniosłaby negatywne konsekwencje i uderzyła w rolników – tłumaczy. Za kluczowy problem z „piątką” puławski poseł uznaje sprawę ograniczenia uboju rytualnego. – Musimy pamiętać o tym, że cały czas mamy epidemię ASF, co utrudnia tradycyjną działalność rolniczą. Alternatywą dla wielu hodowców stał się ubój rytualny, który umożliwia sprzedaż naszego (zdrowego przyp.) mięsa na rynki północnej Afryki i Bliskiego Wschodu. Przyjęcie ustawy w tamtym kształcie zablokowałoby naszym producentom możliwości ekspansji – przekonuje parlamentarzysta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

# To będzie chudy rok dla Puław

## FINANSE

Przyszłoroczny budżet miasta będzie znacznie skromniejszy od tegorocznego. Wydatki mają być niższe o ponad 90 mln zł. Na inwestycje przeznaczono jedynie 17 mln zł, ale suma ta może wzrosnąć

### RADOSŁAW SZCZĘCH

**N**owy budżet miasta będzie zupełnie inny od tych z lat ubiegłych. Łączne dochody spadną do poziomu 286 mln zł (poprzednio 318 mln zł), a wydatki do 299 mln zł (poprzednio 390 mln zł). Budżet swoją wielkością wraca więc do normy znanej sprzed rozpoczęcia dwóch wielomilionowych inwestycji, czyli budowy hali przy Lubelskiej i przebudowy Domu Chemika.

W roku 2021 na inwestycje trafi łącznie niewiele ponad 17 mln zł, ale co ważne suma ta nie uwzględnia budowy wartej ok. 30 mln zł Mediateki. W ostatnim tygodniu miasto unieważniło przetarg na to zadanie rezygnując z kontraktu zarówno z najtańszym (Kartel S.A) oferentem, jak i kolejnym z listy (Erbud). Przetarg ogłoszono ponownie. Jeśli uda się go rozstrzygnąć, prawdopo-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dobnie przeznaczona na ten cel suma (do projektu budżetu wpisano jedynie 700 tys. zł) zostanie znacznie zwiększona.

### „Trójka” się doczeka

W przyszłym roku puławianie mogą spodziewać się także wielu innych przedsięwzięć, m.in. długo oczekiwanego rozpoczęcia prac nad budową sali gimnastycznej dla Szkoły Podstawowej nr 3. Na to wieloletnie zadanie, składającego w późniejszym etapie również z boisk, za-

bezpieczono 5 mln zł. Drugie 5 mln zł miasto przeznaczy na dokończenie prac przy przedłużającej się budowie hali widowiskowej przy Lubelskiej (według niepotwierdzonych informacji, roboty nie zakończą się w listopadzie).

### Oświetlenie i ścieżki

W projekcie znalazły się także ulice Sypniewskiego (2,1 mln zł), dokończenie skateparku (1,1 mln zł), zatoki parkingowe w różnych częściach miasta (650 tys.

**Rok 2021 będzie stał pod znakiem otwarcia nowej hali sportowej i skateparku, a także rozbiórki pawilonu przy Wojska Polskiego. Pojawi się także więcej latarni LED, nowa sygnalizacja świetlna na Piaskowej oraz kilka utwardzonych ścieżek na Skwerze Niepodległości**

zł), nowe oświetlenie LED przy al. Tysiąclecia Państwa Polskiego (600 tys. zł),

a także forsowana przez prezydenta przebudowa ścieżek i dodatkowe nasadzenia na Skwerze Niepodległości (530 tys. zł). Urzędnicy pamiętali także o chodniku przy Pileckiego (200 tys. zł) oraz oczekiwanej sygnalizacji na przejściu przez ul. Piaskową (200 tys. zł). Jeśli chodzi o projekty to najwięcej środków (345 tys. zł) pochłonie ten dotyczący przebudowy systemu miejskiego oświetlenia.

### Oświata rozbija bank

Całościowo, największą pozycją w budżecie na 2021 rok będzie oświata. Wydatki związane z utrzymaniem szkół i przedszkoli przekroczy 102 mln zł (przy subwencji na poziomie 44 mln zł). Drugą pozycję stanowi finansowany z budżetu centralnego program 500+ (43 mln zł), a trzecią jest gospodarka komunalna i ochrona środowiska (24 mln zł). W tej ostatniej znajduje się m.in. gospodarowanie odpadami (10 mln zł), oświetlenie ulic i placów (3,7 mln zł), utrzymanie zieleni (3,6 mln zł), czy oczyszczanie miasta (2 mln zł).

Czwartą pozycję stanowi pomoc społeczna (22 mln zł), a piątą - utrzymanie administracji (niecałe 20 mln zł). Większość z tej ostatniej sumy to koszt funkcjono-

wania Urzędu Miasta. Niewiele mniej, bo po ok. 18 mln zł trafi na sport - liczący razem z budową obiektów sportowych oraz transport. W tym drugim zawiera się m.in. finansowanie MZK (11,4 mln zł), czy utrzymanie dróg (4 mln zł).

### Na walkę z alkoholizmem

Na miejską kulturę trafi 9,5 mln zł - w tym ok. 4,1 mln dla POK, 3,5 mln dla Biblioteki Miejskiej oraz 1,2 mln dla Muzeum Czartoryskich. Znacznym obciążeniem dla budżetu będzie obsługa długu, który sięga obecnie 160 mln zł. W przyszłym roku na ten cel przeznaczono ponad 6 mln zł. Niecałe 2 mln zł pochłonie z kolei utrzymanie Straży Miejskiej.

W pozostałych rubrykach przyszłorocznego projektu budżetu możemy znaleźć m.in. 888 tys. zł na ochronę zdrowia, z czego 674 tys. na przeciwdziałanie alkoholizmowi, a 96 tys. zł na zwalczanie narkomanii. Miasto sfinansuje również promocję turystyki (38 tys. zł), wesprze szkolnictwo wyższe (247 tys. zł) oraz OSP na Włostowicach (30 tys. zł).

Ostateczny kształt budżetu może jeszcze ulec zmianie. Uchwała budżetowa powinna zostać przyjęta przez radę miasta jeszcze w tym roku.

## Nauczycielka z Puław przegrała z koronawirusem

**EPIDEMIA** We wtorek zmarła Jadwiga Mościcka-Wróbel, nauczycielka matematyki w ryckim Zespole Szkół Zawodowych nr 1 im. Władysława Korzyka. Mieszkanka Puław od tygodni zmagająca się z Covid-19. Miała 60 lat. Jej pogrzeb odbędzie się w piątek.

„Walczyła dzielnie z podstępny przeciwnikiem, który okazał się bezwzględny. Swoim przykładem wychowywała setki młodych

uczniów, którzy dzięki Twojemu dobremu sercu wyrosli na porządnymi ludźmi. Byłaś najlepszą przyjaciółką, najcieplejszą osobą w społeczności Naszej Szkoły. Zostawiasz nas w nieutulonej żałobie” – napisali nauczyciele ryckiego „Mechanika”, żegnając swoją koleżankę.

Pani Jadwiga zmagająca się z Covid-19, chorobą wywołaną przez zakażenie koronawirusem. Jej stan zdrowia szybko pogorszył

się podczas wizyty u rodziny w Łukowie. Pojawiły się kłopoty z oddychaniem, a nawet utrata przytomności. W ciągu ostatnich tygodni przebywała w szpitalu w Łukowie. Niestety, we wtorek 17 listopada zmarła.

– Ona była najlepsza z nas wszystkich. Skromna, pracowita, wymagająca, zaangażowana, a jednocześnie szanująca i rozumiejąca młodzież. Jej śmierć to

dla nas ogromna strata. Trudno będzie ją zastąpić, nie tylko ze względów zawodowych, ale także prywatnych. Pani Jadwiga była złotą kobietą. Nigdy nie narzekała, zawsze mogliśmy na nią liczyć – mówi Marek Ochap, dyrektor ZSZ nr 1.

W ryckim „Mechaniku” Jadwiga Mościcka-Wróbel pracowała od 1998 roku. Uczyła matematyki oraz przedmiotów zawodowych, klasy

o profilu technik odzieży, a następnie mechanizacji rolnictwa. W poprzednim roku szkolnym była wychowawcą klasy IVa.

Pogrzeb nauczycielki odbędzie się 20 listopada w jej rodzinnym Łukowie. Msza pogrzebowa rozpocznie się o godz. 14 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Pół godziny wcześniej rozpocznie się różaniec w intencji zmarłej. **RS**

## Były wojewoda prezesem Grupy Azoty

**KADRY** W październiku z funkcji prezesa Grupy Azoty S.A., czyli chemicznego koncernu, do którego należą m.in. puławskie Zakłady Azotowe, odwołano Wojciecha Wardackiego. W piątek jego miejsce, decyzją rady nadzorczej, zajął Tomasz Hinc, były wiceprezes Grupy Azoty i samorządowiec Prawa i Sprawiedliwości.

Kim jest przyszły szef Grupy Azoty? Tomasz Hinc to doświadczony samorządowiec. W 1998 roku ukończył studia socjologiczne na Uniwersytecie Szczecińskim, a cztery lata później zapisał się do partii (PiS). Z jej ramienia trzykrotnie z powodzeniem startował w wyborach samorządowych do szczecińskiej rady miasta.



FOT. GRUPA AZOTY

**Tomasz Hinc ostatnio sprawował funkcję wojewody zachodniopomorskiego, wcześniej pracował jako wiceprezes Grupy Azoty, a jeszcze wcześniej jako dyrektor lokalnych oddziałów Totalizatora Sportowego**

Zawodowo, od 2007 do 2016 roku związany z inną państwową spółką, Totalizatorem Sportowym. Najpierw jako doradca zarządu, a następnie dyrektor jej

oddziałów w Szczecinie, Zielonej Górze i Koszalinie. Pracę dla firmy zajmującej się grami liczbowymi Tomasz Hinc zamienił na stanowisko wiceprezesa Grupy

Azoty S.A. w Tarnowie. Po dwóch latach porzucił tę posadę na rzecz ważniejszej – w roku 2018 został wojewodą zachodniopomorskim.

Po kolejnych dwóch latach z tej funkcji również zrezygnował, wracając do Grupy Azoty, ale tym razem na fotel prezesa zarządu. Hinc obejmie to stanowisko 1 grudnia. Decyzja o jego wyborze zapadła w ostatni piątek. Wcześniej rada nadzorcza chemicznej spółki pożegnała się z poprzednim prezesem. Wojciech Wardacki zarządzał koncernem od grudnia 2016 roku do 22 października 2020 roku. Poprzednik Tomasza Hinc był krytykowany m.in. przez związkowców puławskich Azotów. **RS**

## Rowery na razie za drogie

**NAŁĘCZÓW** Mieszkańcy czekają na pierwszy w powiecie puławskim profesjonalny system wypożyczania rowerów. Jednostek będzie 65. Niestety, pierwszy przetarg na ten cel został unieważniony. Ceny ofert znacznie przekroczyły zakładany budżet.

W pierwszym przetargu na dostawę i uruchomienie nałęczowskiego roweru miejskiego tzw. czwartej generacji, wpłynęły dwie oferty. Jedna od Orange Polska w konsorcjum z Roovee (762 tys. zł), a druga od spółki Comdrev (957 tys. zł). Obie znacznie przekroczyły finansowy limit, który pracownicy Urzędu Miejskiego ustalili na równe 600 tys. zł. Przetarg został więc unieważniony i ogłoszony ponownie. Kolejne otwarcie ofert początkowo planowano w ostatni czwartek, ale termin ten przesunięto na piątek, 20 listopada. Czy tym razem władzom Nałęczowa

uda się wyłonić wykonawcę, dowiemy się niebawem.

Przypominamy, że Nałęczów ma być pierwszą gminą powiatu puławskiego, w której zostanie uruchomiony system wypożyczania rowerów nowej generacji. Samoobsługowe stacje staną na nowym skwerze w centrum, przy kościele, przy dworcu kolejowym oraz w pobliżu szkoły lub sanatorium. Rowerów ma być 65, z czego 15 zostanie wyposażonych w silniki elektryczne. Wszystkie jednostki będą zabezpieczone m.in. w alarmy i geolokalizatory. Użytkownicy za ich wypożyczenie zapłacą m.in. za pomocą kart płatniczych lub telefonów komórkowych (ceny nie zostały ustalone).

Nałęczowski rower miejski ma zacząć działać w kwietniu 2021 roku. Inwestycja jest częścią dużego projektu (Mobilny LOF), który otrzymał unijne dofinansowanie. **RS**

# Handlarzom już nie będzie kapać na głowę



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

**PULAWY** Dobiegają końca prace nad drugim etapem budowy targowiska przy ul. Dęblińskiej. Gotowa jest już konstrukcja stalowej wiaty. Prace brukarskie i wykończeniowe potrwać jeszcze około trzech tygodni.

Pomiędzy obwodnicą Puław, a hipermarketem Leroy Merlin powstaje

druga część targowiska. Prace budowlane powoli zmierzają ku końcowi. Gotowa jest już niemal cała nawierzchnia z betonowej kostki oraz najważniejszy element wartego ponad 2,3 mln zł kontraktu - zadaszenie. Stalowo-błazniana wiatra ma 1,1 tys. metrów kwadratowych powierzchni i po-

**Zadaszenie nad nową częścią targowiska zostało ukończone. Dzięki temu, handel na Dęblińskiej będzie mógł odbywać się w bardziej komfortowych warunkach. W pobliżu powstaną także toalety**

mieści znaczną część ze 123 dodatkowych stanowisk dla handlujących.

Ekipa budowlana pracuje obecnie nad wykończeniem budynku administracyjnego,

który postawiono w pobliżu wjazdu na targowy plac. Wewnątrz znajdują się m.in. szatnie, pomieszczenia dla personelu oraz osobne toalety dla sprzedających i kupują-

cych. Trwają również prace brukarskie. Całość uzupełnią nasadzenia zieleni. Po otwarciu nowej części targowiska, ta stara (utwardzona w pierwszej kolejności) ma zostać parkingiem.

Wykonawcą prac jest lubelski Media-Bud, który korzysta z lokalnych podwykonawców. Inwestorem jest

natomiast miejska spółka Nieruchomości Puławskie, która na ten cel pozyskała milionowej wartości dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przypominamy, że puławskie targowisko funkcjonuje w każdą środę, a handel możliwy jest również w poniedziałki i piątki.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

## Jak nie susza, to ulewne deszcze

**ROLNICTWO** Specjaliści z puławskiego Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa przygotowali raport dotyczący warunków październikowych zbiorów z pól doświadczalnych. Częste opady deszczu utrudniały przeprowadzenie prac m.in. na polach puławskiego zakładu „Kępa”.

– Październik był kolejnym miesiącem obfitującym w opady deszczu, które w bardzo dużym stopniu utrudniały wszystkie prace polowe – raportują pracownicy pu-

ławskiego IUNG-u. Zamiast suszy, która była zmartwieniem rolników w pierwszej połowie roku, tym razem plany dotyczące zbiorów pokrzyżowała nadmierna wilgotność.

Wody w październiku było tak dużo, że Regionalny Zakład Doświadczalny „Kępa” w Puławach musiał przerwać zbiór buraka cukrowego i przesunąć go na listopad. Z tego samego powodu, jak piszą naukowcy, na części pól nie dało się wykonać siewu zbóż ozimych. Zgodnie z planem kierownictwa

RZD, gdy pogoda na to pozwoli, pola zostaną zasiane pszenicą.

W raporcie znalazły się także dwie pozytywne wiadomości. Ceny owoców IUNG ocenił jako opłacalne, a ceny tzw. produkcji zwierzęcej utrzymały się na poziomie z roku ubiegłego. Niestety, RZD, podobnie, jak szereg innych instytucji w październiku musiała zmagać się ze skutkami pandemii. Dwóch pracowników zakładu zostało objętych kwarantanną. **(RS)**

## Były radny opowiada o walce z Covid-19

**KORONAWIRUS** Nie lekceważcie tej choroby – przestrzega Janusz Próchniak, prezes stowarzyszenia „Zielone Powiśle”. Były radny gminy Końskowola, sportowiec, odzyskał zdrowie po kilkutygodniowej, wyczerpującej walce z Covid-19.

Janusz Próchniak to były radny gminy Końskowola, prezes lokalnego stowarzyszenia oraz miłośnik koszykówki. Na Covid-19 zachorował w drugiej połowie października. Niestety, w jego przypadku choroba nie przebiegała bezobjawowo.

– Ten wirus oddziela duszę od ciała. W pierwszych 10 dniach straciłem na wadze prawie 13 kilogramów. To jest takie uczucie, jakby leżała na tobie przyczepa kamieni. Bóle głowy, mięśni i gorączka wynosząca około 38-39 stopni – opowiada społecznik. Jak tłumaczy nasz rozmówca, pierwszą oznaką zachorowania było osłabienie, brak sił. Kolejnym

już gorączka, duszności, kłopoty żołądkowe. Dni kryzysu przeplatały się pozornymi okresami lepszego samopoczucia, po których znów przychodziło załamanie. – Gdy było naprawdę źle, problemem było nawet chodzenie, wstanie z łóżka. Oddech stał się płytki. W pewnym momencie zastanawiałem się nawet nad telefonem po pogotowie – przyznaje Janusz Próchniak. Leczył się sam, testując na sobie środki przeciwpalne, przeciwgorączkowe i różne witaminy. Jak mówi, starał się pić duże ilości wody oraz stosować ziołowe mieszanki. Stosował również inhalację z olejków eterycznych, zwłaszcza z eukaliptusowego. Z tych wszystkich medykamentów za najskuteczniejszą uznaje dawkę d3. – Po zwiększeniu jej dawek nastąpiła zdecydowana poprawa – mówi. Do jedzenia społecznik poleca natomiast kiszonki. – Mają cenne zasoby witamin i siarkę, która

ogranicza rozwój tej choroby – tłumaczy. Były samorządowiec wszystkim, którzy zarażają się koronawirusem radzi także... ograniczanie czasu korzystania z bezprzewodowego internetu. – Nie rozumiem dlaczego, ale odczuwałem wzrost symptomów choroby, gdy w pokoju miałem włączony telefon z wifii lub poborem danych – twierdzi. – Pamiętajcie o zdrowym odżywianiu i trybie życia. To pomoże w uniknięciu tej choroby, a przynajmniej zmniejszy ryzyko poważnych powikłań – radzi Janusz Próchniak. W rozmowie z nami podkreśla ponadto, że w odzyskiwaniu zdrowia ważne jest także wsparcie najbliższych i pozytywne myślenie. Wszystkich ozdrowieńców zachęca do oddawania osocza. – Namawiam do tego wszystkich, którzy przeszli Covid, ja zrobię to w grudniu – zapowiada.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

## Klikanie po maszty do końca roku

**B**aranów, Markuszów, Wąwolnica, Żyrzyn i Kurów – to gminy, które otrzymają maszty z narodową flagą, ale pozostałe samorządy nadal mają szansę na patriotyczny prezent od rządu. Głosowanie w ramach ogólnopolskiej akcji „Pod biało-czerwoną” przedłużono do końca roku.

Patriotyczną kampanię władze państwowe zorganizowały w ramach obchodów 100-lecia Bitwy Warszawskiej. Zasady są proste - każda gmina w Polsce, która zdoła przekroczyć zakładaną ilość głosów w internetowej ankiecie, otrzyma kilkumetrowej wysokości maszt oraz biało-czerwony sztandar. Dla gmin do 20 tys. mieszkańców próg wynosi 100, dla miast wielkości Puław - 500. W pierwotnym terminie, czyli do 11. listopada, w powiecie puławskim maszty zagwarantowało sobie pięć gmin. W Baranowie (251 głosów) flaga zawiśnie na placu przy ul. Rynek, w Markuszowie (191 głosów) – na skwerze przy Urzędzie Gminy, w Kurowie (150 głosów) – przy szkole



podstawowej, w Żyrzynie i Wąwolnicy (po 170 głosów) decyzji jeszcze nie podjęto. Co istotne, internetowe głosowanie przedłużono do końca roku. To oznacza, że samorządy, które nadal znajdują się pod progiem, jak np. miasto Puławy (381/500), Końskowola (50/100), Nałęczów (39/100) i pozostałe nadal mają szansę na otrzymanie darmowych masztów. Biało-czerwone prezenty do

**Nowe maszty z biało-czerwonymi flagami mogą otrzymać wszystkie gminy powiatu puławskiego. Warunkiem jest zdobycie odpowiedniej ilości głosów w internetowej ankiecie udostępnionej na <https://www.gov.pl/web/bialoczerwona>**

gmin najpewniej trafią dopiero w przyszłym roku. **RS**

# Budowa mediateki się opóźni.

## Jeszcze raz szukają firmy

**PUŁAWY** Do niedawna wydawało się, że za rozbiorę pawilonu przy ul. Wojska Polskiego oraz budowę nowej siedziby Biblioteki Miejskiej będzie odpowiadała wyłoniona w przetargu firma Kartel S.A. Okazało się jednak, że jej oferta zawierała błędy. Postępowanie zatem unieważniono i rozpisano od nowa

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rozbiórka starego pawilonu, budowa podziemnego parkingu, a następnie nowego gmachu dla miejskiej biblioteki to najdroższa, nadchodząca inwestycja miasta Puław. Jej koszt to blisko 30 mln zł. Gdyby nie problemy z wyłonionym 9 października wykonawcą tego zadania, puławianie prawdopodobnie mogliby już obserwować rozbiorę dawnego frontu Domu Chemika. Tymczasem okazuje się, że na rozpoczęcie prac miasto będzie musiało jeszcze poczekać.

### Doświadczenie niewystarczające

Pierwszy przetarg na mediatekę ogłoszono pod koniec sierpnia. Wśród czterech ofert, jakie zostały nadesłane, najniższą cenę (28,76 mln zł) zaproponowała spółka Kartel S.A. Firma ze świętokrzyskiego Jędrzejowa pokonała konkurentów z lubelskiego Dajku, puławskiego Termochemu i warszawskiego Er-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

budu. O jej wyborze Ratusz poinformował 9 października. Umowy jednak nie podpisano.

Powodem było odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej, które złożył stołeczny Erbud. Po przeanalizowaniu dokumentów złożonych przez Kartel, KIO nakazała unieważnienie wyboru tej oferty. Powodem był brak doświadczenia w budowie innych obiektów

przeznaczonych na cele kulturalne o kubaturze przynajmniej 18 tys. metrów sześciennych. Ich przykłady podane przez spółkę oceniono nie tylko jako niespełniające kryteriów, ale także, jako wprowadzające miasto Puław w błąd.

### Erbud za drogi

W związku z takim orzeczeniem KIO, puławscy urzędnicy jeszcze

**Dawny pawilon Domu Chemika czeka na rozbiorę. W jego miejscu powstanie nowa siedziba Biblioteki Miejskiej, a pod nią - podziemny parking na ponad sto miejsc postojowych**

raz przejrzyli nadesłane oferty, co otworzyło im drogę do wskazania nowego zwycięzcy. Najbliżej

celu był warszawski Erbud, który zaproponował za tą samą usługę 28,98 mln zł, a więc o 227 tys. zł więcej od wykluczonego Kartelu. Puławscy urzędnicy, zamiast podpisania umowy, zdecydowali jednak o unieważnieniu całego przetargu. Mieli do tego prawo już po pierwszym otwarciu ofert, bo żadna z nich nie mieściła się w zakładanym budżecie (28,5 mln zł). Początkowo władze Puław zamierzały dołożyć Kartelowi brakującą sumę, ale po jego odpadnięciu z rywalizacji, żeby dopiąć umowę z Erbudem, urzędnicy musieliby dopłacić znacznie więcej, bo prawie 490 tys. zł. Prezydent Paweł Maj zgody na taki zabieg nie wyraził.

### Potrzebne oszczędności

Pracownicy puławskiego Ratusza liczą na to, że nowy przetarg przyniesie niższe ceny. – Miasto ma przed sobą duże wydatki, dlatego powinniśmy szukać oszczędności – tłumaczy Beata Kozik, zastępcza prezydenta Puław. O tym, czy ponowienie przetargu na mediatekę było dobrym posunięciem przekonamy się 3 grudnia. Wtedy powinniśmy poznać nowe oferty od firm zainteresowanych tym kontraktem. Jeśli tym razem uda się podpisać umowę z wykonawcą, rozbiora pawilonu powinna ruszyć w pierwszym kwartale przyszłego roku.

## Sylwester i Mikołajki w dobie pandemii

Zakaz zgromadzeń związany z obowiązującą w całym kraju czerwoną strefą jest bezlitosny dla miejskich imprez. Z powodu epidemii koronawirusa, puławianie w tym roku nie będą bawili się na sylwestrowym koncercie. Z kalendarza grudniowych wydarzeń zniknęły także Mikołajki na placu Chopina. Przed nami wyjątkowo mało rozrywkowa końcówka roku. Nie odpuszczająca epidemia wydłuża czas obowiązywania obostrzeń, w tym zakazu zgromadzeń. Tym samym niemożliwa staje się organizacja imprez masowych, do jakich zaliczał się choćby puławski sylwester. – Mogę potwierdzić, że



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

**W ubiegłym roku puławianie 31 grudnia obejrzyli pokaz scenicznej pirotechniki, a na scenie zagrała Abba M. i Bovska. Aktualne przepisy nie pozwalają na powtórzenie tego rodzaju wydarzenia**

sylwestra w dotychczasowej formie na pewno w tym roku nie będzie. Nie oznacza to jednak, że nie pojawią się żadne inne inicjatywy na przykład ze strony naszych instytucji kultury – przyznaje Łukasz Kołodziej, szef Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim Ratuszu. Co na sylwestra planuje Dom Chemika - tego jeszcze nie

wiemy. Pracownicy ośrodka podkreślają, że będzie to zależało przede wszystkim od przepisów, jakie będą obowiązywały w przyszłym miesiącu. Jeśli zakaz zgromadzeń zostanie utrzymany, najpewniej POK przygotuje coś specjalnego dla swoich widzów za pośrednictwem internetu.

W związku z czerwoną strefą, nie odbędą się także tradycyjne Mikołajki, czyli animacje na Placu Chopina połączone z uroczystym uruchomieniem świątecznej iluminacji. Ta ostatnia oczywiście się pojawi, ale najpewniej bez muzycznej oprawy i tradycyjnego odliczania. Zamiast tego, wirtualną, mikołajkową niespodziankę przygotowują pracownicy Domu Chemika. **RS**

### Biblioteka poleca

## Talitha kum

Agnieszka Osiecka powiedziała kiedyś, że pierwsza książka Pawła Huellego pt. Weiser Dawidek to jedna z najlepszych powieści jakie przeczytała. Debiutancka powieść Huellego, która ukazała się w 1987 roku stanowiła połączenie powieści politycznej i obyczajowej, była zbiorem wszystkich polskich cech, tęsknot i marzeń. Nie zabrakło w niej cudowności, elementów nadmorskiego kolorytu i aury zbliżającej się apokalipsy. Dzieło

stanowiło swoiste novum na literackiej scenie, zaskoczyło czytelników i krytyków. Było połączeniem fantastyczności, magiczności i opowieści o granicach ludzkiego poznania.

Literackie milczenie Hullego trwało kilka lat. Ostatnie dzieło – Ulica świętego Ducha i inne historie – to zbiór esejów, który ukazał się jeszcze w 2016 roku. Po kilku latach autor powraca do nas znowu z krótkimi formami literackimi, w których jak widać czuje się

najlepiej. Talitha to zbiór opowiadań, które przenoszą nas w aureę cudowności i rytuału. Zanurzają nas w duchowości i wielości znaczeń. Nie brakuje w nich silnych emocji i samotności. Ta literacka maniera, charakteryzująca się obrazowością i niemal krystalicznie czystym przekazem sprawia, że styl tego pisarza jest niepodrabialny i jedyne w swoim rodzaju.

Talitha to opowiadania o niespełnieniu, poszukiwaniu, ciekawości i poznaniu. Poznaniu, które staje

się źródłem samotności i lęków. Talitha kum (Dziewczynko, mówię ci, wstań) to zdanie, które Jezus wypowiedział do martwej córki Jaira. Zdaje się, że autor „Weisera Dawidka” chciałby nam tym samym przypomnieć o uzdrawiającej sile literatury i swoistym katharsis, którego coraz mniej dostarczają nam współczesne powieści, a którego tak bardzo potrzebuje dzisiejszy czytelnik.

**JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH**



# Smak przydrożnej kuchni. Top 10

Turyści coraz częściej szukają ciekawych potraw. Kuchnia staje się ważnym celem wyjazdu. Na prowincji można natrafić na prawdziwe skarby. Oto nasz subiektywny ranking dań, który układamy w porządku alfabetycznym.

WALDEMAR SULISZ

Kazimierz Dolny nadal jest mekką turystów. Ale ci, coraz częściej przerażeni cenami, windowanymi przez restauratorów pod Warszawę, wolą zatrzymać się po drodze, przy trasie, gdzie mogą zjeść taniej, a równie smacznie. W restauracjach i zajazdach przydrożnych często znajdziecie prawdziwe skarby, o które pytają turyści. Raz będą to kartacze, raz poleskie pierogi, a nawet bliny. Czyli poszukiwane dania. Oto niektóre z nich.

## Barszcz nadbużański

**Składniki:** 2 duże buraki, 20 dag kiszonej kapusty, 3 łyżki fasoli, 2 marchewki, 1 pietruszka, 2 cebule, 1 łyżka przecieru pomidorowego, 2 łyżki posiekanej słoniny, 10 dag wędzonki, pół szklanki śmietany, 1 łyżka cukru, 1 łyżka octu, sól, czosnek, lubczyk, 1 łyżeczka gorczycy, 1, 5 litra wywaru mięsnego.

**Wykonanie:** do wrzącego wywaru wrzucić kapustę podsmażoną na słoninie. Gotować 15 minut. Buraki poddusić z warzywami i cebulą, dodać przecier pomidorowy, cukier, ocet, wymieszać. Połączyć z wywarem, gotować do miękkości. Na 5 minut przed końcem gotowania dodać ugotowaną wcześniej fasolę, pokrojoną wędzonkę, doprawić czosnkiem rozartym ze słoniną. Na talerzu doprawić śmietaną.

## Bliny

Delikatne placuszki z ziemniaczanego ciasta kryją mięsny farsz, soczysty od rosołu. Tak dobry, jak w kołdunach. Panie pytane o przepis mówią, że jak się bliny z przepisu zrobi nie wyjdą. Ważne, żeby do mięsnego nadzienia dodać rosołu, jak do kołdunów.

Jak zrobić ciasto na żmudzkie bliny? Dobre ziemniaki należy ugotować w osolonej wodzie. Jak wystygną, przepuścić przez maszynkę, dodać dwa jajka, doprawić solą. Można dodać koperek. Wyrobić. Jak zrobić nadzienie? Ugotować mięso (wieprzowina, wołowina, drób). Przepuścić przez maszynkę do mielenia, dodać drobno posiekaną cebulę, doprawić, wymieszać, podsmażyć na maśle lub oleju. Na koniec wlać dobrego rosołu i jeszcze raz wymieszać.

Z ciasta formować placki, kłaść farsz, nakryć ciastem. Dobrze skleić, by farsz nie wypłynął podczas gotowania. Bliny mają mieć 1,5 cm grubości. Następnie bliny trzeba obtoczyć w mące i smażyć na oleju na złoto. Podawać ze śmietaną.

## Gęsie pipki

**Składniki:** 1 kg żołądków gęsich lub indyczych, 1 kg cebuli, czosnek, gęsi lub kaczy tłuszcz (ew. oliwa), sól, pieprz.

**Wykonanie:** żołądki sparzyć kilkakrotnie przelewając je wrzą-



kiem na sitku 3 - 4 razy. Podsmażyć cebulę, do podsmażonej cebuli wycisnąć kilka ząbków czosnku (załóżnie od upodobania). Dodać żołądki, całość dokładnie wymieszać i dodać trochę wody. Doprawić solą, pieprzem. Ponownie wymieszać i przykryć naczynie pokrywką. Dusić 1,5 godziny, kontrolując czy woda nie wyparowała. Zdjąć gazu i włożyć do piekarnika na 20 minut. Smacznego.

## Gicze cielęce

**Składniki:** 4 gicze cielęce, 2 cebule, kilka ząbków czosnku, nazywa wedle uznania, sól, pieprz, wino, śmietana. Na marynatę: sól, pieprz, listek, ziele.

**Wykonanie:** gicze oczyścić, umyć, natrzeć przyprawami z marynaty, odstawić na 2 godziny. Przełożyć do rondla, doprawić solą z pieprzem, podlać śmietaną i winem. Dodać posiekaną cebulę, wyciśnięty czosnek, jak kto lubi trochę pokrojonych warzyw. W miarę duszenie podlewać wodą. Mięso ma być miękkie, ale powinno trzymać się kości. Podawać postawione na sztorc z sosem, ziemniakami lub zapiekanką ziemniaczaną. W roli dodatków mogą wystąpić duszone buraczki lub zasmażana kapusta.

## Kartacze

**Składniki:** 2,5 kg ziemniaków, 25 dag mąki, 10 dag suszonych grzybów, cebula, 1 jajko, sól, pieprz.

**Wykonanie:** ziemniaki obrać i opłukać. Połowę ugotować do miękkości, połowę zetrzeć na tarce, odci-

snąć. Połączyć z ugotowanymi ziemniakami, dosypać mąkę, posolić.

Namoczone grzyby posiekać z cebulą, dodać jajko, wyrobić, doprawić solą z pieprzem. Nakładać farsz na placki z ziemniaczanego ciasta, lepić, wrzucać do gotującej się wody. Gotować, aż ciasto będzie dobre. Podawać z cebulką przesmażoną na oleju.

**Wykonanie:** do wrzącego wywaru wrzucić kapustę podsmażoną na słoninie. Gotować 15 minut. Buraki poddusić z warzywami i cebulą, dodać przecier pomidorowy, cukier, ocet, wymieszać. Połączyć z wywarem, gotować do miękkości. Na 5 minut przed końcem gotowania dodać ugotowaną wcześniej fasolę, pokrojoną wędzonkę, doprawić czosnkiem rozartym ze słoniną. Na talerzu doprawić śmietaną.

Szczawiowa w Zaborku

## Kociołek chłopski

**Składniki:** 50 dag wołowiny, 50 dag jagnięciny, 50 dag baraniny, 50 dag ziemniaków, 1 bakłażan, 2 pomidory, 2 papryki, po 10 dag kapusty, marchwi, selera, pietruszki, cebuli, 1 pęczek natki pietruszki, listek laurowy, 1 szklanka wina, sól, pieprz, ostra i słodka papryka.

**Wykonanie:** mięso pokroić w kostkę. Baraninę i jagnięcinę namoczyć w kwaśnym mleku lub jogurcie przez 3 godziny. Pokroić ziemniaki, cebulę i pomidory w plastry, paprykę w kostkę, pozostałe warzywa w talarki. W gęsiarce, żaroodpornym garnku lub brytfance układać warstwami



ziemniaki, pomidory, mięso, pozostałe warzywa, ziemniaki, pomidory, mięso. Wino wymieszać z przyprawami i zalać potrawę. Przykryć pokrywą lub folią aluminiową i dusić na bardzo wolnym ogniu przez 3 godziny.

## Parowańce z jagodami

**Składniki:** 1/2 kg mąki, 1 szklanka mleka, 3 łyżki roztopionego masła, 3 dag drożdży, 2 jaja, szczypta soli, szczypta cukru, słoik konfitury jagodowej.

**Wykonanie:** mleko lekko podgrzać i rozpuścić w nim drożdże z dodatkiem szczypty cukru i mąki. Poczekać do wyrośnięcia. Dodać mąkę i jaja. Wyrobić, dodać letnie masło i sól, ponownie wyrobić, nakryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Ciasto podwoi objętość.

Przełożyć ciasto na stolnicę i formować kulki wielkości pączków. Ułożyć na podsypanej mąką stolnicy i poczekać około 15 minut, by jeszcze podrosły. Parować na parze, pod przykryciem. Podawać z jagodami i śmietaną.

## Pieczeń z knedlami

**Składniki:** 1 kg wieprzowiny, 2 ząbki czosnku, 2 dag smalcu, sól, kminek. Na knedle: 30 dag mąki pszennej, 2 duże czerstwe bułki, 8 dag masła, 8 dag kielbasy, 8 dag boczku, jajko, pół litra mleka, 1 dag drożdży, sól i pieprz, bulion.

**Wykonanie:** mięso naciąć, natrzeć solą z czosnkiem i kminkiem.

Obsmażyć mięso na smalcu i piec w piekarniku przez dwie godziny. Zrobić knedle. Bułkę pokroić w kostkę, zarumienić na maśle. Wsypać przesianą mąkę do miski, dodać mleko, rozbite jajko i drożdże, posolić i wymieszać. Wsypać podsmażoną bułkę, kielbasę i boczeczek, jeszcze raz wymieszać, opruszyć mąką i odstawić na 30 minut. Uformować gruby wałek z ciasta, zawinąć w gazę, gotować w bulionie przez 25 minut. Po wyjęciu z wody pociąć w kilkunastocentymetrowe plastry i obsmażyć na tłuszczu. Pieczeń pokroić w plastry, podawać z knedlami i duszoną kapustą.

Jeśli zostaną knedle (co jest mało prawdopodobne), należy jeszcze raz podsmażyć je z cebulką i boczkiem. Są po prostu znakomite. A gdy jeszcze podlać odrobiną sosu z pieczeni, samo dobre.

## Polesiaki

**Składniki:** farsz: 0,5 kg wędzonego boczku, 2 kg ziemniaków, 2 cebule, sól, pieprz, zielona pietruszka, 1/2 szklanki mleka. Ciasto: 3 szklanki mąki, 1 żółtko, 1 łyżka stołowa oleju, 1 łyżeczka soli.

**Wykonanie:** Ziemniaki zetrzeć na drobnej tarce. Odsączyć sok. Dodać sól, pieprz, zieloną pietruszkę i mleko. Pokrojony boczek i cebulę podsmażyć. Tak przygotowanym farszem nappełnić przygotowane wcześniej ciasto. Gotować w lekko osolonej wodzie aż do wypłynięcia pierogów. Podawać ze śmietaną lub z zeszląconą cebulką.

## PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

**Mecze 20. kolejki:** Podhale Nowy Targ – Wisłoka Dębica 1:1 • Cracovia II – Stal Stalowa Wola 0:3 • Siarka Tarnobrzeg – Hetman Zamość 4:1 • Lewart Lubartów – Chelmska Chelmska 0:2 • Wisła Sandomierz – Korona II Kielce 1:2 • KS Wiązownica – Jutrzenka Giebułtów 1:0 • ŁKS Łagów – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:3 • Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska 6:0 • Sokół Sieniawa – Avia Świdnik 0:1 • Pauza – Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski. **Mecze zaległe:** Stal Kraśnik – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:1 • Wisła Sandomierz – Podlasie Biała Podlaska 2:2 • Sokół Sieniawa – Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski 4:3.

|                 |    |    |       |
|-----------------|----|----|-------|
| 1. Wisła P.     | 19 | 48 | 54-19 |
| 2. Sokół        | 18 | 37 | 34-14 |
| 3. Avia         | 19 | 35 | 45-19 |
| 4. Wisła S.     | 19 | 34 | 33-23 |
| 5. Wólczanka    | 19 | 33 | 40-26 |
| 6. Stal S.W.    | 18 | 32 | 34-21 |
| 7. Siarka       | 19 | 31 | 37-25 |
| 8. Podhale      | 19 | 31 | 31-26 |
| 9. ŁKS          | 18 | 28 | 28-26 |
| 10. Wisłoka     | 19 | 27 | 25-20 |
| 11. KSZO        | 18 | 26 | 32-23 |
| 12. Lewart      | 19 | 25 | 25-22 |
| 13. Chelmska    | 17 | 22 | 19-22 |
| 14. Korona II   | 18 | 20 | 30-38 |
| 15. Orleńskie   | 19 | 18 | 20-41 |
| 16. Wiązownica  | 18 | 18 | 19-38 |
| 17. Cracovia II | 19 | 18 | 21-27 |
| 18. Stal K.     | 17 | 16 | 18-29 |
| 19. Jutrzenka   | 19 | 16 | 23-51 |
| 20. Podlasie    | 17 | 15 | 23-47 |
| 21. Hetman      | 18 | 7  | 15-50 |

**21-22 listopada:** Avia – Orleńskie • Podlasie – Sokół • KSZO – Wisła Puławy (sobota, godz. 13) • Jutrzenka – Stal Kraśnik • Korona II – Wiązownica • Hetman – Wisła Sandomierz • Chelmska – Siarka • Wisłoka – Lewart • ŁKS – Wólczanka • Stal Stalowa Wola – Podhale.

## NAJLEPSI STRZELCY

**19 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **17 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • **12 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • **11 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) • **10 bramek** – Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **9 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy).

# Rywale tracą punkty, Wisła ucieka

## PIŁKARSKA III LIGA

Efektownie zwycięstwo Dumy Powiśla w ostatnim domowym meczu ligowym w tym roku. Puławianie pokonali Podlasie Biała Podlaska aż 6:0. Co ciekawe, wszystkie bramki strzelili jednak dopiero po przerwie. Jutro piłkarze Mariusza Pawlaka zagrają w Ostrowcu Świętokrzyskim. A tamtejsze KSZO ma w składzie dwóch byłych „Wiślaków”, więc powinno być ciekawie

## ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**P** przed przerwą gospodarze mieli swoje szanse i powinni szybciej otworzyć wynik. W dobrych sytuacjach pudłowali: Adrian Paluchowski, czy Łukasz Kacprzycki. Po zmianie stron worek z bramkami szybko się jednak rozwiązał.

Atak wyprowadzali goście, ale złe dośrodkowanie przejęli piłkarze z Puław. I świetnie rozegrali całą akcję. Kacprzycki wybił piłkę do Krystiana Putona, a ten odegrał do Rafała Kiczuka, który „uruchomił” na skrzydle „Małego”. Na koniec piłkę w pole karne dostał Puton i wyłożył ją niezawodnemu Paluchowskiemu, który z bliska zaliczył swoje 19 trafienie w tym sezonie.

Jeżeli pierwszy gol podciął rywalom skrzydła, to drugi spowodował, że z biało-zielonych całkowicie zeszło już powietrze. W 68 minucie świetnie na skrzydle poradził sobie Tomasz Zajac. Minął rywala, wpadł w pole karne i dośrodkował, ale piłka wylądowała



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

w siatce po tym, jak odbiła się od Tomasza Nieścieruka. Mimo że do końca pozostało ciut ponad 20 minut, to Duma Powiśla ruszyła w poszukiwaniu kolejnych bramek. Wreszcie przełamał się Emil Drozdowicz, który ostatni raz bramkarza rywali pokonał w... szóstej kolejce. Tym razem dostał niecałe pół godziny, a zdążył zaliczyć dwa trafienia. Dodatkowo po jego zagranii białczanie znowu wpakowali futbolówkę do swojej siatki, a konkretnie Antoni Jemioł. Na koniec strzał Błażeja Cyferta odbił jeszcze Łukas Kuban i ostatecznie to on zakończył ostre strzelanie w Puławach.

– Najważniejsze było zwycięstwo, ale styl też się liczył. Wiedzieliśmy, że rywale staną i będą na nas czekać, a do tego uprzykrzać nam życie. Do przerwy gra nie do końca nam się kleiła. Dwie-trzy sytuacje to mało, jak na 45 minut. Po przerwie uwolniliśmy pewne przestrzenie i od razu zaczęliśmy strzelać bramki. Zespół dobrze zareagował po przerwie. Cel, czyli zwycięstwo został zrealizowany – oceniał po meczu trener Mariusz Pawlak.

Trzeba dodać, że punkty zgubiły Sokół Sieniawa

**Po przerwie Wisła całkowicie zdominowała piłkarzy z Białej Podlaskiej**

i Wisła Sandomierz. Ta druga ekipa w weekend przegrała u siebie z Koroną II Kielce, a w środę zremisowała z... Podlasie. Dlatego Mateusz Pielach i spółka mają już 11 punktów przewagi nad Sokołem, który ma też tylko jeden mecz rozegrany mniej. Jutro Wisła zagra w Ostrowcu Świętokrzyskim. A koszulkę KSZO zakładają: Szymon Stanisławski i Dawid Chudyba. „Stasio” spisuje się zresztą znakomicie. Ma

już na koncie osiem bramek i w sobotę postara się przypomnieć byłemu pracodawcy.

## Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska 6:0 (0:0)

**Bramki:** Paluchowski (51), Nieścieruk (68-samobójcza), Drozdowicz (78, 88), Jemioł (83-samobójcza), Kuban (90).

**Wisła:** Kołotyło – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Kacprzycki (65 Drozdowicz), Piotrowski (86 Brągiel), Kiczuk (86 Pigiel), Bartosiak (61 Zajac), K. Puton (86 Łuczowski), Paluchowski.

**Podlasie:** Krasowski – Andrzejuk, Jemioł, Nieścieruk, Całka (80 Ramotowski), Zabielski, Golba, Kosieradzki, Kocoł, Dmitrurk, Martynek (73 Mierzwiński).

**Żółta kartka:** Pielach (Wisła).

**Sędziował:** Michał Mikulski (Lublin).

## Azoty nareszcie wracają do gry

## PIŁKA RĘCZNA

Już ponad miesiąc minął od ostatniego występu. Kolejne tygodnie to mnóstwo odwołanych meczów, a później przypadki koronawirusa w Azotach. Efekt? Dopiero jutro drużyna wróci do gry i od razu w starciu z wicemistrzami Polski Orlen Wisłą (godz. 13)

**M**ichał Zybza i spółka mają obecnie najmniej rozegranych spotkań w PGNiG Superlidze – zaledwie cztery. Tak się jednak składa, że mimo olbrzymich zaległości ekipa z Puław i tak utrzymała bardzo dobre, piąte miejsce z dorobkiem 12 punktów. Drużyna z Płocka do tej pory rozegrała sześć spotkań i uzbierała w nich 15 „oczek”. Wiadomo, że Azoty nigdy w Płocku nie są faworytem. Kolejny sprawa, to jednak długa



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

przerwa w normalnych treningach. W poprzednim tygodniu podopieczni trenera Walthera wrócili do zajęć w zaledwie... sześciu. Reszta musiała ćwiczyć indywidualnie w domach. Ostatnio coraz więcej zawodników mogło pojawić się na wspólnych ćwiczeniach w hali. Mimo to przygotowania do jutrzejszego meczu trudno uznać za optymalne. Orlen Wisła już w miniony

**Drużyna z Puław w najbliższych meczach będzie musiała sobie radzić bez bramkarza Mateusza Zembrzyckiego**

weekend miała okazję pojawić się na parkiecie. I w Głowie bez większych problemów pokonała tamtejszego Chrobrego 35:24. Gospodarze powalczyli w pierwszej odsłonie, bo przegrywali „tylko” 12:16. W drugiej nie

mieli już jednak za wiele do powiedzenia. Wiadomo także, że na razie Azoty będą musiały sobie radzić bez Mateusza Zembrzyckiego, który ciężko przechorował zakażenie koronawirusem. Opowiedział o tym na klubowym portalu puławian. – Chodziły takie słuchy, że mogę jechać z drużyną do Płocka, ale zastanawiamy się, czy jest sens. Dojdzie do tego stres związany z meczem i mój oddech będzie jeszcze bardziej płytki, niż jest w tej chwili. Raczej trenerzy nie będą stawiali na mnie w najbliższych meczach – wyjaśnia Zembrzycki.

Dodaje, że nadal musi pracować nad powrotem najpierw do zdrowia, a potem do formy. – Odczuwam dosyć mocno powikłania po chorobie, zwłaszcza podczas wysiłku fizycznego. Przeszedłem szereg badań, które mają pokazać, czy

moje serce mocno ucierpiało. Byłem w Warszawie w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej, gdzie zrobiono mi morfologię krwi, badanie moczu i EKG. Czeka mnie jeszcze tomografia komputerowa płuc w Lublinie. Czekam na telefon od lekarza z Warszawy, żeby omówić wyniki badań. Prawdopodobnie w piątek będę wiedział więcej – zapewnia golkeeper.

(LUKISZ)

## PGNiG SUPERLIGA MEŻCZYŹN

**Mecze weekendowe:** Chrobry Głogów – Orlen Wisła Płock 24:35 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Vive Łomża Kielce 24:38 • Gwardia Opole – Grupa Azoty Tarnów 31:30 • Energa MKS Kalisz – Sandra Spa Pogoń Szczecin 20:18 • Zagłębie Lublin – Górnik Zabrze 20:26 • MMTS Kwidzyn – Torus Wybrzeże Gdańsk 22:28. **Wtorkowe i środowe mecze:** Stal Mielec

Gwardia Opole 31:28 • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Zagłębie Lublin 30:32 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Chrobry Głogów 28:29 • Górnik Zabrze – Grupa Azoty Tarnów 28:19.

|                   |   |    |          |
|-------------------|---|----|----------|
| 1. Vive           | 8 | 24 | 291-202  |
| 2. Gwardia        | 9 | 18 | 264-260  |
| 3. Wisła          | 6 | 15 | 174-138  |
| 4. Górnik         | 8 | 15 | 208-190  |
| 5. Azoty          | 4 | 12 | 141-102  |
| 6. Pogoń          | 8 | 12 | 206-211  |
| 7. Kalisz         | 6 | 10 | 156-156  |
| 8. Stal           | 7 | 9  | 188-194  |
| 9. Zagłębie       | 8 | 9  | 230-249  |
| 10. Chrobry       | 6 | 8  | 169-186  |
| 11. Wybrzeże      | 8 | 7  | 204-237  |
| 12. Tarnów        | 8 | 6  | 6192-239 |
| 13. MMTS          | 7 | 3  | 177-202  |
| 14. Piotrkowianin | 7 | 2  | 194-228  |

**21-22 listopada:** Orlen Wisła – Azoty Puławy • MMTS – Gwardia • Łomża Vive – Chrobry • Pogoń – Piotrkowianin • Tarnów – Zagłębie. **23 listopada:** Górnik – Kalisz. **25 listopada:** Wybrzeże – Piotrkowianin. **26 listopada:** Azoty Puławy – Zagłębie.

Dzieje Puław (99)

# Szpital – przytułki: co to takiego?

ANDRZEJ TOŁPYHO

Średniowieczny szpital w swym założeniu miał zapewniać schronienie i opiekę ludziom nie mającym źródeł utrzymania, kalekom i bezdomnym, a więc największej biedocie pochodzącej w większości z najbardziej upośledzonych warstw społeczeństwa, czyli z chłopów i plebsu miejskiego.

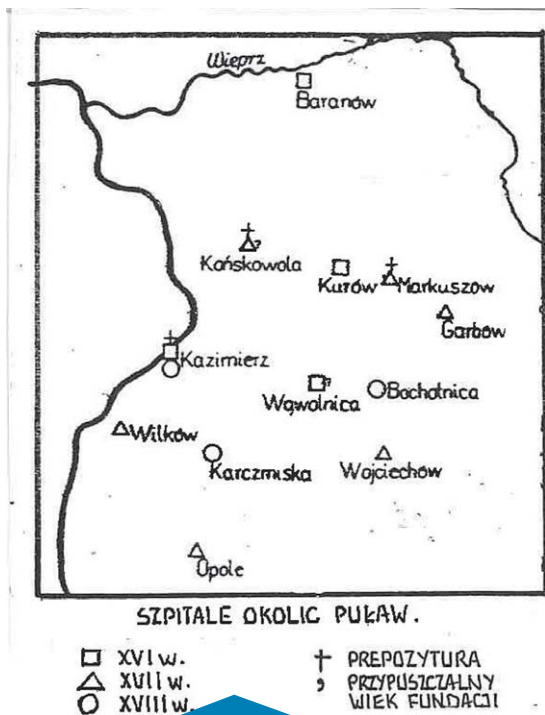
Znajdujemy się na terytorium województwa lubelskiego, które do 1970 r. stanowiło część diecezji krakowskiej, tworząc archidiaconat lubelski. Oznacza to, że zwierzchnikami wszystkich szpitali Lubelszczyzny byli biskupi krakowscy. Rok 1790 przyniósł zmianę przynależności kościelnej terytorium województwa lubelskiego. Archidiaconat lubelski przyłączony został do diecezji chełmskiej tworząc diecezję chełmsko-lubelską.

Jak powiedziano wyżej szpital w dawnych czasach nie był miejscem leczenia chorych. Spełniał wówczas funkcję przytułku, w początkach średniowiecza nawet hotelu. Leczeniem zajmowano się w nim w ramach ogólnej troski o podopiecznych. Wyróżnić można kilka grup szpitali – przytułków. Jedne, to zakłady prowadzone przez zakony oraz istniejące przy klasztorach. Samoistnym organizmem administracyjno-gospodarczym były, podlegające bezpośrednio biskupowi, prepozytury (łac. praepositio – pierwszeństwo), czyli probostwa szpitalne, posiadające osobny kościół z proboszczem i osobne uposażenie. I wreszcie szpitale parafialne, nie będące osobnym organizmem, lecz stanowiące agendę parafii zarządzaną przez proboszcza. Najczęściej nie posiadały one osobnego funduszu i były zdane na utrzymanie przez parafię.

...

Najstarsze na Lubelszczyźnie szpitale powstały w Lublinie (1419 r.) i Urzędowie (1447 r.) powstały znacznie później niż w innych rejonach Polski. W XV wieku było ich 2, w XVI wieku – 15, w XVII wieku – 44. Wspomniane wyżej: szpital św. Ducha w Lublinie i szpital w Urzędowie są najstarszymi prepozyturami Lubelszczyzny, będącymi fundacjami mieszczańskimi. Znamy również fundacje magnackie – w Markuszowie i Kocku Firlejów oraz w Kraśniku i Końskowoli Tęczyńskich. Zatrzymajmy się przy tej ostatniej miejscowości.

8 czerwca 1532 r., w sobotę, król Zygmunt Stary podpisał w Krakowie dokument zezwalający Andrzejowi Tęczyńskiemu, chorążemu i mieczniko-



Szpitale okolic Puław

wi krakowskiemu, lokować miasto na terenie wsi Konińska Wola. Zasadzając przystąpił do budowy miasta. Wybrano teren na północ od zamku, który częściowo zajęty był przez zabudowania wsi Konińska Wola. Ta ostatnia przedstawiała istnieć. Wytyczono prostokątny rynek i ulice. Teren wokół nich podzielono na działki budowlane. I wreszcie przystąpiono do zasiedlania miasta, którego zabudowa była jednokondygnacyjna i w całości drewniana. Proces budowy miasta zakończony został ok. 1545 r. Na początku XVII w. Gabriel Tęczyński dokonał zapisu fundacyjnego na rzecz szpitala dla ubogich oraz kościoła przyspichalnego. Szpitalowi i kościołowi nadano „sztukę gruntu” przy kościele, dziesięciny na wsi Osiny i Wola Osińska oraz pewne sumy w gotówce. Zarówno szpital, jak również kościół p.w. św. Anny Samotrzej i św. Marka, były budowlami drewnianymi. Opiekunami szpitala uczyniono aktualnych dziedziców miasta.

Wymienione wyżej zakłady fundacji mieszczańskich i magnackich znajdujących się w pobliżu Puław. Dodajmy do nich fundacje drobnej szlachty, która – ze

względu na wysokie koszty przedsięwzięcia – uczestniczyła w fundacji jedynie na zasadzie współudziału. W tym wypadku fundatorami byli najczęściej byli właściciele wsi. Tak było np. w Bochochnicy i Karczmiskach.

Szpital parafialny w Opolu Tarło tylko uposażył. I wreszcie fundacje duchowieństwa. Wyższemu klerowi brak było funduszy na ten cel. Dlatego biskupi ograniczali się do wystawiania dokumentów erekcyjnych lub zatwierdzania nadania. Dużo mogli działać energiczni proboszczowie współpracujący ze świeckim fundatorem szpitala. Za przykład niech posłuży prepozytura w Końskowoli.

Szpital fundowany i uposażony przez Tęczyńskich mieścił się w budynku drewnianym i przeznaczony był dla 6-7 ubogich, obok kościoła przyspichalnego pw. św. Anny i św. Marka. W latach 1610-1613 na miejscu drewnianego wzniesiono murowany kościół przyspichalny. Jego fundatorem był proboszcz końskowski, ks. Stanisław Lisowicz – duchowny wielce zasłużony dla parafii i miasta. Prawdopodobnie wraz z budową nowego murowanego kościółka wzniesiono na miejscu dotychczasowe-

go drewnianego szpitalika nowy murowany budynek. Z XIX – wiecznego materiału ikonograficznego dowiadujemy się, że murowany, parterowy budynek szpitala dla ubogich usytuowany został na zachód od kościoła św. Anny, w obrębie działki kościelnej tuż przy drodze do Puław. Był kryty dachówką holenderką – prostokątną, wygiętą w kształcie litery „S” (stąd jej częsta nazwa „esówka”). Posiadał sien i pomieszczenia rozmieszczone po obu jej stronach. Poziomym elementem konstrukcyjnym budynku był płaski strop drewniany, otynkowany, wykonany z surowego drewna. Podłogi białe.

W 1613 r., za staraniem ks. Stanisława Lisowicza, kościół św. Anny stał się probostwem szpitalnym. W rok później wojewoda lubelski Gabriel Tęczyński potwierdził w Osinach uposażenie kościoła szpitalnego. Uczynił to również na prośbę jego prepozyty, księdza S. Lisowicza.

W 1617 r., wraz ze śmiercią Gabriela Tęczyńskiego, skończyła się linia męska Tęczyńskich dzierżąca Końskowolę. Gabriel był dwukrotnie żonaty. Jego pierwsza żona, Barbara ze

Zbaraskich, zmarła w 1602 r. Ze związku z drugą żoną, Elżbietą Radziwiłłówną (zm. 1618 r.) urodziła się córka Zofia, która w 1638 r. wyszła za mąż za Jana Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego wielkiego koronnego. W latach 1617 – 1638, a więc od śmierci Gabriela Tęczyńskiego do zamążpójścia jego córki Zofii Końskowolą prawdopodobnie zarządzali jako opiekunowie Zofii: Jan Tęczyński (brat Gabriela), Krzysztof Zbaraski (zm. 1627), jego brat Jerzy (zm. 1631 r.) oraz księżna Wiśniowiec (najbliżsi krewni zmarłych bezżennie Krzysztofa i Jerzego Zbaraskich, ostatnich przedstawicieli tego rodu w linii męskiej). W 1629 r. miał miejsce kolejny zapis fundacyjny na rzecz szpitala w Końskowoli – ordynaria kwartalna w postaci korca maki żytniej, ćwierci garnca soli, beczki piwa oraz 200 zł. Na odzienie dla chorych. W 1632 r. ks. Stanisław Lisowicz otrzymał dom i grunt w mieście oraz wyjęcie fundacji szpitalnej spod władzy miejskiej. W 1650 r. właścicielką dóbr końskowskich została Izabela Tęczyńska, córka Jana Tęczyńskiego, żona Łukasza Opalińskiego. Przyjęła ona majątek po bezpotomnej śmierci Jana Mikołaja Daniłowicza (zm. 1650r.) i jego drugiej żony Zofii Tęczyńskiej (zm. 1654 r.). Kolejnym właścicielem miasta i dóbr końskowskich został Stanisław Herakliusz Lubomirski. Objął on ten majątek poprzez małżeństwo z Zofią Opalińską na Tęczyń, córką Łukasza i Izabeli Opalińskich. Wraz ze śmiercią St. H. Lubomirskiego w 1702 r. dobra końskowskie (w tym Puławy) odziedziczyła jego córka, Elżbieta Izabela, od 1686 r. żona Adama Mikołaja Sieniawskiego. W 1729 r., po śmierci Elżbiety Izabeli Sieniawskiej właścicielką dóbr końsko-

Końskowola: Kościół p.w. św. Anny

wolsko – puławskich została Maria Zofia Sieniawska, córka Adama i Elżbiety Izabeli Sieniawskich, od 1728 r. wdowa po Stanisławie Denhoffie, od 1731 r. żona Augusta Aleksandra Czartoryskiego. W rękach rodziny książąt Czartoryskich pozostawała Końskowola do 1831 r.

Skąd potrzeba takiego wyliczania kolejnych właścicieli Końskowoli, procesu niewątpliwie meczącego dla osób zapoznających się z tą listą? Otóż każdy z właścicieli miasta posiadał szerokie uprawnienia względem zakładanego szpitala szczególnie, gdy kierował się w swej fundacji dbałością o chwałę bożą oraz chęcią rozwiązania problemu społecznego, jakim była uboga część społeczeństwa.

Wpływ właściciela miasta na całokształt życia w zakładanym szpitalu gwarantowały dokumenty erekcyjne. Za przykład niech posłuży prepozytura w Markuszowie.

Każdy właściciel miasta gwarantował sobie prawo decydowania o przyjmowaniu do szpitala ludzi ubogich, prawo do wyznaczania swojego przedstawiciela w zarządzie szpitalnym, nadawania szpitalowi statutu czy wreszcie zatrzymywania przez siebie praw kolatorskich.

Pojęcie kolatorstwa rozwinięty za Zygmuntem Glogerem i „encyklopedią staropolską”:

„kto kościół wybudował i funduszem go opatrzył, ten nie tylko sam, ale i jego potomkowie mają nadane sobie od kościoła prawo >> prezenty<<, t.j. wybierania i przedstawiania biskupowi kapłana na wakujące w tym kościele beneficjum, czyli prawo kollacyi albo patronatu i zwani są w mowie pospolitej koaltorami...”

● ZA TYDZIEŃ: BUDYNKI I WYPOSAŻENIE SZPITALI WOKÓŁ PUŁAW



ROMAN WOCH, SZLAKI ROWEROWE OKOLIC PUŁAW, PUŁAWY 2005, S.107



Końskowola: Rynek

ROMAN WOCH, SZLAKI ROWEROWE OKOLIC PUŁAW, PUŁAWY 2005, S.81